

# Jerzy Myszor

---

## Służba sanitarna w Wehrmachcie duchownych katolickich diecezjalnych i zakonnych oraz studentów teologii i braci zakonnych pochodzących z terenu diecezji katowickiej w latach 1940-1945

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 159-179

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JERZY MYSZOR

**SŁUŻBA SANITARNA W WEHRMACHCIE  
DUCHOWNYCH KATOLICKICH DIECEZJALNYCH  
I ZAKONNYCH ORAZ STUDENTÓW TEOLOGII  
I BRACI ZAKONNYCH POCHODZĄCYCH Z TERENU  
DIECEZJI KATOWICKIEJ W LATACH 1940–1945.**

Przez ostatnie kilka dziesięcioleci służba Ślązaków w Wehrmachcie była tematem politycznie podejrzanym. Nie ma zbyt wiele szczegółowych opracowań, które przedstawiałyby wyczerpująco problem związku między służbą Ślązaków w Wehrmachcie a wysiedleniami, rehabilitacją i weryfikacją przeprowadzoną po II wojnie<sup>1</sup>. Należy jednak zakładać, że istnieje ścisła zależność między służbą w Wehrmachcie a słynnymi zsyłkami górników śląskich w 1945 r<sup>2</sup>. Problem byłych żołnierzy Wehrmachtu uznano za rozwiązany wraz z zakończeniem akcji wysiedleń, weryfikacji i rehabilitacji. Sprawa ucichła na wiele dziesięcioleci. Również w gronie historyków panowało znamienne milczenie. W ostatnich kilku latach temat ponownie odżył w dyskusji o prawach kombatanckich byłych żołnierzy Wehrmachtu. Dyskusja, wbrew oczekiwaniom, nie jest zbyt ostra, być może dlatego, że zjawisko przymusowego służenia w obcych armiach jest znane Polakom, w tym z pewnością Ślązakom<sup>3</sup>. Mając na uwadze historię Polski chociażby ostatnich dwustu lat, wiadomo, że Polacy niejednokrotnie zmuszeni byli stawać na przeciw siebie, walcząc we wrogich armiach. W jednym z listów, jaki skierował kilka lat temu do mnie pewien Ślązak czytam, że w swoim długim życiu musiał czterokrotnie składać przysięgę wojskową, za każdym razem pod inną flagą państwową<sup>4</sup>. Najbardziej głośnym przykładem tego problemu jest cmentarz na Monte Cassino, gdzie polegli Ślązacy leżą na dwóch przeciwnych cmentarzach: polskim i niemieckim. Częste

<sup>1</sup> Krótko tym zagadnieniu można znaleźć w pracy: J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990, 165–171.

<sup>2</sup> Por. *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956*. Pr. zb. pod red. J. Drabiny, Bytom 1993.

<sup>3</sup> Por. J. Szarek, *Pierońsko trudne pojednanie. W Polsce żyje jeszcze kilkadziesiąt tysięcy byłych żołnierzy Wehrmachtu* „Życie Warszawy” z 4.11.1994 r. s. 13.

<sup>4</sup> „Życie religijne na Śląsku w czasie okupacji hitlerowskiej”, Ankieta przeprowadzona przez Autora w 1987 r., s. 32. W posiadaniu Autora.

zmiany przynależności państwowej Śląska w tym stuleciu mogą być przyczyną obserwowanego zjawiska obojętności lub przywiązywania mniejszej wagi przez Ślązaków do kwestii przynależności państwowej. Nie jest chyba rzeczą przypadkową, że w przeciwieństwie do przynależności państwowej Ślązacy większą wagę przywiązują do związku z rodzinną miejscowością, parafią i regionem w granicach wytyczonych tradycją historyczną, językiem, kulturą i wyznaniem.

Problem służby Górnoślązaków w Wehrmachcie jest złożony. Z prawnego, niemieckiego punktu widzenia, Górnoślązacy powoływani do armii niemieckiej nie byli już obywatelami polskimi, gdyż wskutek złożenia podania o wpis na tzw. volkslistę i przyznania jednej z III grup narodowości, formalnie rzecz biorąc stawali się obywatelami III Rzeszy. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z faktu, iż złożenie wniosku o wpis na volkslistę odbywało się warunkach okupacyjnych, w atmosferze przymusu i terroru psychicznego, niejednokrotnie pod groźbą aresztu lub obozu koncentracyjnego. Fakt jednak pozostaje faktem, w majestacie prawa nazistowskiego do służby w wojsku niemieckim zaciągano nie Polaków śląskich, lecz Ślązaków niemieckich.

Na mocy jednostronnej decyzji władz okupacyjnych, dekretem Führera z 8.10.1939 r. obszar Górnego Śląska został wcielony do Rzeszy. Śląsk miał zostać przywrócony Niemcom po blisko dwudziestoletniej przerwie. Proces przywracania Śląska do Niemiec oprócz przejmowania na własność Rzeszy majątku gospodarczego obejmował także „odzyskanie” mieszkańców tego terenu. Władze niemieckie zakładały, że ludność Śląska, labilna pod względem świadomości narodowej, jak to zwykle ma miejsce w strefie pogranicza, w dużym stopniu jest do odzyskania dla Niemczyzny. Wychodząc z takich przesłanek władze okupacyjne podjęły już w pierwszych miesiącach okupacji szereg przedsięwzięć mających na uwadze zdobycie orientacji co do stanu świadomości narodowej Górnoślązaków. Problem służby wojskowej duchowieństwa wywodzącego się z terenu diecezji katowickiej to jest, księży, zakonników, kleryków, alumnów i braci zakonnych należy rozpatrywać w ścisłym związku z tzw. palcówką z jesieni 1939 r. i volkslistą rozpoczętą w marcu 1941 r.

Jesienią 1939 r. władze rejencji katowickiej przeprowadziły akcję rejestracji ludności. Jedną z rubryk w kwestionariuszu zawierała rodzaj deklaracji, jeszcze nie pełni narodowej: „o przychyłaniu się do niemieckości”. Nie rozpatrując powodów, które legły u podstaw zjawiska, iż ponad 90% Górnoślązaków zadeklarowało przychyłanie się do niemieckości, należy stwierdzić, że wyniki „palcówki” legły u podstaw kolejnej, o wiele groźniejszej w skutkach akcji, jaką była

volkslista<sup>5</sup>. Wciąganie na niemiecką listę narodową odbywało się od początku okupacji w oparciu o przepisy z 29 III 1939 r.<sup>6</sup>. Zostały one później zmodyfikowane i przybrały ostateczny kształt w postaci rozporządzenia z 4 III 1941 r. (VO über deutsche Volksliste)<sup>7</sup>. Do pierwszej grupy volkslisty zaklasyfikowano aktywnych w okresie międzywojennym Niemców, do II grupy – biernych Niemców, którzy jednak podkreślali swe niemieckie pochodzenie, do III grupy – Polaków niemieckiego pochodzenia oraz osoby pozostające w związkach małżeńskich ze stroną niemiecką. Dodajmy, że istniała jeszcze IV grupa, do której zaliczono osoby niemieckiego pochodzenia, ale spolonizowane w okresie międzywojennym. Przyjęci do grupy III otrzymali wpis na volkslistę z możliwością odwołania przez kompetentne władze niemieckie. Grupa IV, zdaniem władz niemieckich była nie odzyskania; w planach niemieckich przeznaczona była do usunięcia z terenu Śląska.

Biskup S. Adamski<sup>8</sup> – ordynariusz diecezji katowickiej idąc za radą swych najbliższych współpracowników ( ks. Emil Szramek<sup>9</sup>, ks.

<sup>5</sup> Przyczyny i przebieg akcji „placówki oraz volkslisty są przedmiotem licznych kontrowersji wśród historyków. Patrz literaturę przedmiotu w: *Documenta occupationis*, t. 11, *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939–1945, Wybór źródeł*. Pod red. W. Długoborskiego, Katowice 1983, s. XI–XXXIV. Z nowszej literatury: J. Myszor, *Stosunki Kościół państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939–1945*, Katowice 1992, oraz dyskusje ks. R. Raka i J. Garlickiego na łamach „Przeglądu Powszechnego”, Londyn 1986, nr 2, i „Śląskich Studiów Teologicznych” nr 18(1985).

<sup>6</sup> *Documenta Occupationis* t. 11, s. XV.

<sup>7</sup> *Documenta Occupationis*, t. 11, nr I–16, s. 35–38.

<sup>8</sup> Ks. bp Stanisław Adamski (1875–1967), ur. w Zielonej Górze (pow. Szamotuły), studia teol. w Poznaniu i Gnieźnie, ord. 12.11.1899, kanonik kapituły kolegiальной św. Marii Magdaleny w Poznaniu, 1911 prezes Związku Spółdzielni, twórca Unii Związków Spółdzielczych, 1920 proboszcz kapituły metropolitalnej w Poznaniu, w latach 1919–1921 poseł do sejmu, 1922–1927 senator. W dniu 30.11.1930 r. mianowany Biskupem Katowickim. Po wojnie, w latach 1952–1956, wygnany z diecezji, przebywał w Lipnicy, w 1950 r. z powodu choroby otrzymał do pomocy bpa koadiutora w osobie bpa H. Bednorza. Zmarł 12.11.1967 r., pochowany w krypcie katedry katowickiej. J. Mandziuk, ks. Stanisław Adamski, (biogram), SPT 5, 28–38. Ks. bp S. Adamski po wybuchu wojny pozostał w Katowicach wraz z biskupem sufraganiem Juliuszem Bińkiem. 28.2.1941 r. biskupi katowicki zostali usunięci z diecezji. Zarząd diecezji bp Adamski powierzył Niemcowi ks. prałатовi Franzowi Strzyżowi (1940–1942) a następnie ks. Franzowi Wosnity (1942–1945). Blizsze dane patrz; J. Myszor. *Stosunki Kościół – państwo.*, dz. cyt.

<sup>9</sup> Ks. Emil Szramek (1887–1942), ur. w Tworkowie, k. Raciborza, studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, ord. 22.6.1911 r., działacz społeczny i oświatowy, historyk, autor wielu prac z dziedziny historii Kościoła na Śląsku, kanclerz kurii Administracji Apostolskiej dla Śląska Polskiego, członek kapituły katedralnej w Katowicach, kierownik budowy katedry katowickiej, 1926 r. proboszcz parafii mariackiej w Katowicach, areszt. 8.4.1940, przebywał w obozach koncentracyjnych Dachau, Gusen, Mauthausen, zginął 13.1.1942 r. proces beatyfikacyjny w toku. Zob. H. Bednorz, J. Bańka, *Życie i działalność ks. Emila Szramka 1887–1942*, Katowice 1966.

Bolesław Kominek<sup>10</sup>, ks. Teodor Krzakała) polecił księżom, aby pozostali na Śląsku za wszelką cenę. W pierwszych miesiącach okupacji liczył się z utratą Śląska dla Polski na rzecz Niemiec na długi okres czasu. Uważał, że polskość Śląska utrzyma się tak długo, jak długo będą na nim pracowali polscy księża. Dlatego radził zarówno katolikom swej diecezji jak i swym podwładnym złożenie wniosku na volkslistę. Sam osobiście, podobnie jak i sufragan ks. Juliusz Bieniek<sup>11</sup> nie złożył podania o wpis na volkslistę. Gorącym zwolennikiem pozostania śląskich księży w diecezji był także nowy wikariusz generalny ks. Franz Strzyż<sup>12</sup>. Ta bardzo złożona i zarazem kontrowersyjna decyzja miała swoje określone skutki polityczne już w czasie wojny i, jak wykazała historia powojenna, stała się podstawą do ubiegania o wyjazd do Niemiec dziesiątek tysięcy Ślązaków. W czasie wojny, oprócz pewnych wymiernych przywilejów: pewność iż nie zostanie się wysiedlonym, kartki żywnościowe i in., wpis na volkslistę miał swoją cenę. Był nią m in. obowiązek służby wojskowej w armii niemieckiej. Obowiązek służby w Wehrmachcie obejmował także duchownych, którzy złożyli wnioszek o wpis na volkslistę.

W oparciu o wpis na volkslistę władze niemieckie sporządzały listy poborowych. Zasady przyznawania odpowiedniej grupy na niemieckiej liście narodowej w znacznym stopniu zostały zdominowane przez racje polityczne. Chodziło o ponowne zintegrowanie tzw. Śląska

<sup>10</sup> Kard. B. Kominek (1903–1947), metropolita wrocławski, ur. w Radlinie, studia teologiczne ukończył w WSSD i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ord. 11.9.1927, w okresie międzywojennym pracował w kurii katowickiej jako referent Wydziału Duszpasterskiego oraz sekretarz Akcji Katolickiej, wraz z kilkoma współpracownikami organizował pomoc charytatywną dla więźniów obozów koncentracyjnych, z polecenia bpa Adamskiego utrzymywał kontakt z nuczatura, berlińską, kapelan śląskiego Okręgu AK. Po wojnie administrator apostolski w Opolu, 1954 konsekrowany na biskupa, 1956 biskup we Wrocławiu, 1972 biskup ordynariusz wrocławski, 1974 kardynał, zmarł 8.3.1974, pochowany w podziemiach katedry wrocławskiej. Zob. J. Mandziuk, *Ks. Bolesław Kominek (biogram)*, SPT 6, 113–123.

<sup>11</sup> Ks. bp Juliusz Bieniek (1895–1978), sufragan w diecezji katowickiej, ur. w Sowczycach, stud. teol. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, ord. 16.6.1918, 1930 r. kanclerz kurii katowickiej, działacz powstańczy i plebiscytowy, 1937 biskup sufragan katowicki, (+ 17.1.1987). Zob. J. Gawor, *Śp. Juliusz Bieniek, Gość Niedzielny* 1978, 29.1.1978; H. Gwoździł, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, ŚSHT 15 (1982), 179.

<sup>12</sup> Ks. Franz Strzyż (Strzyż) (1876–1942), ur. w Żyrowie k. Strzelc Op. ord. 23.6.1910, radca duchowny w diecezji katowickiej, 1910 r. proboszcz par. w Goduli. 8.1.1940 r. wskutek nacisków ministerstwa do spraw kościelnych III Rzeszy mianowany przez bpa Adamskiego wikariuszem generalnym, + 2.6.1942. Zob. B. a. *Deutsche Priester im Bistum Katowitz*, w: *Rundbrief an die Kattowitzer Diözesan Angehörigen VI* (1984), 3–5; Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej cyt. AAK), Rozporządzenia Kurii Diecezjalnej z 25.5.1940 r.; Olsagebiet vol. 3 (1941–1979), sygn. VA I, ks. F. Strzyż do ks. J. Ferche z 17.11.1941.

polskiego z Altreichem. Równie ważne, a w przełomowym okresie wojny decydujące mogły być potrzeby armii niemieckiej. Władze okupacyjne w rejencji katowickiej otrzymały instrukcje władz wojskowych o liczbie poborowych, których po prostu należało znaleźć. A więc niezależnie od deklaracji zainteresowanego a czasem wbrew jego woli, następował wpis na volkslistę<sup>13</sup>. Ten problem został już w literaturze przedmiotu dostatecznie jasno naświetlony. Podobne praktyki stosowano wobec duchowieństwa i studentów teologii oraz braci zakonnych urodzonych na terenie prowincji górnośląskiej. Wśród księży i alumnów powołanych do służby wojskowej w niemieckim wojsku znaleźli się i tacy, którzy nie posiadali wyjaśnionej kwestii volkslisty, to znaczy nie otrzymali odpowiedzi na swój wniosek o wpis, a mimo to zostali wezwani przed komisję poborową i wciągnięci do służby w Wehrmachcie. Co więcej, jeden z kleryków (Franciszek Strzódka) posiadał obywatelstwo polskie i nie złożył wniosku o wpis na volkslistę a mimo to został wcielony do wojska. Podobnych przypadków było o wiele więcej. Wspomniany wyżej kleryk na komisji poborowej otrzymał zresztą propozycję nie do odrzucenia: Wehrmacht albo Auschwitz<sup>14</sup>. Specyfikę problemu może naświetlić jeszcze jeden przypadek. Jeden z księży – autentyczny Niemiec, grupa I, otrzymawszy wezwanie do odbycia służby wojskowej, zdołał się uwolnić od poboru do armii tylko dlatego, że będąc Niemcem miał odpowiednie dobre znajomości w komisji poborowej.

Pierwszy sygnał o zamiarach wcielenia śląskich duchownych do Wehrmachtu pojawił się w maju 1940 r. Urząd meldunkowy w Tarnowskich Górach w piśmie z dnia 16.5.1940 r. skierował do wikariatu generalnego we Wrocławiu (sic!) polecenie, aby sporządzić listę wszystkich duchownych z rocznika 1906 i młodszych. Powiat tarnogórski kościelnie podlegał dwom diecezjom: katowickiej i częściowo wrocławskiej. Wikariat generalny we Wrocławiu nie czując się kompetentnym w tej sprawie przekazał pismo do kurii katowickiej Katowic<sup>15</sup>. Wikariusz generalny w Katowicach ks. F. Strzyż skierował w odpowiedzi pismo do wikariusza generalnego we Wrocławiu ks. J. Negwera prosząc o wyjaśnienie procedury rejestrowania i wcielenia duchownych do wojska. Pismem z dnia 8.8.1940 r. ks. J. Negwer przesłał kurii katowickiej kopię tajnego dekretu OKW

<sup>13</sup> E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku 1939–1945*, Warszawa 1963 s. 162.

<sup>14</sup> Ks. F. Strzódka, *Bylem żołnierzem Wehrmachtu – wspomnienia*, mps, w posiadaniu autora, s. 4.

<sup>15</sup> AAK, *Personalia Generalia*, vol. 2 (1934–1940), VH II 899, Meldenamit Tarnowitz do wikariatu gen. we Wrocławiu 16.5.1940.

z 14.10.1939 r.<sup>16</sup>. Dekret szczegółowo wymieniał wszystkie kategorie duchowieństwa katolickiego zwalnianego od służby w Wehrmachcie. Do grupy zwolnionych z obowiązku służby wojskowej zaliczono: biskupów, zarząd ordynariatu, zarząd seminarium, profesorów seminarium, proboszczów, kuratusów, rektorów kościołów, adiutorów i księży, którzy obsługiwali kościół prowadząc przy nim regularne duszpasterstwo<sup>17</sup>. Dekret OKW pokrywał się z treścią tajnego aneksu do konkordatu zawartego między III Rzeszą a Stolicą Apostolską z dnia 20 VII 1933 r.<sup>18</sup> Dekret nie zawierał jednak precyzyjnej definicji duchownego. Rozwiązanie wątpliwości w tej kwestii było bardzo ważne, zwłaszcza dla strony kościelnej, ponieważ dekret OKW z 14.10.1939 r. podobnie jak i wyżej wspomniany aneks dla pozostałych kategorii kleru nie przewidzianych do zwolnienia (przede wszystkim wikarzy) oraz dla studentów teologii oznaczał służbę wojskową w oddziałach sanitarnych. A więc była rzeczą nie obojętną dla klero lub księdza do jakiej jednostki zostanie włączony bojowej czy też sanitarnej. Władze wojskowe poszły za sugestią strony kościelnej i zgodziły się uważać za duchownego tego, który otrzymał święcenia subdiakonatu. Kuria katowicka wkrótce po otrzymaniu pierwszych sygnałów o wcielaniu kleryków i księży do wojska zainteresowała się możliwościami reklamacji od służby w Wehrmachcie. W tym celu zasięgnięto informacji w wikariacie generalnym we Wrocławiu. Ks. J. Negwer zasygnalizował, iż istnieje możliwość wyreklamowania wikarego na zasadzie tzw. unabkömmlich, to znaczy nadliczbowego lub w zgodzie z treścią dekretu OKW z 14.10.1939, jeśli ten opiekuje się filiami parafii i lub obsługuje kilka placówek katechetycznych. Możliwe jest także, zdaniem ks. Negwera, reklamowanie księdza ze służby w wojsku na podstawie zaświadczenia, iż jest on nieodzowny w parafii, którą zarządza schorowany proboszcz Dawał do zrozumienia, że dekret pozwala na pewne manipulacje, dzięki którym duchowny może uniknąć wcielenia do służby wojskowej.

Jak wynikało z treści ww. dekretu OKW najprostszym, co nie znaczy, że najłatwiejszym sposobem pomnożenia liczby duchownym podlegających zwolnieniu ze służby było zwiększenie liczby samodzielnych placówek w diecezji i obsadzenie nimi zagrożonych księży.

<sup>16</sup> Por. tekst tajnego dekretu OKW (Oberkommando der Wehrmacht). *H. J. Brandt* Priestersoldaten in der Wehrmacht 1939 bis 1945 (w:) *Priester in Uniform*, Hrsg. H. J. Brandt, Augsburg 1994 s. 18–19.

<sup>17</sup> AAK. Personalialia Generalia, vol. 2, VH 924/1940, Negwer do kurii w Katowicach 8. 8. 1940.

<sup>18</sup> E. Huber, W. Huber, *Staat und Kirche* im 19. und 20. Jahrhundert. Dokumente zur Geschichte des deutschen Staatskirchenrecht. Bd. 4, Berlin 1988 s.

W grę wchodziło więc tworzenie nowych parafii, lokalii i kuracji. Na założenie parafii, zgodnie artykułem 12 konkordatu III Rzeszy potrzebne były uzgodnienia z administracją państwową<sup>19</sup>. To z góry wykluczało, zwłaszcza warunkach okupacyjnych, tworzenie nowych parafii. Zresztą, biskup S. Adamski nie byłby w żadnym wypadku skłonny wchodzić w jakieś układy z władzami niemieckimi na tle tworzenia parafii. Pozostało więc powoływanie do życia filii, kuracji lub lokalii. Takie przypadki miały miejsce w parafiach śląskich należących do diecezji wrocławskiej: w Gliwicach w parafii p.w. św. Piotra i Pawła oraz w Bobrku i Nysie. Biorąc za przykład praktykę stosowaną przez kurię wrocławską kuria katowicka powołała do istnienia kilkadziesiąt samodzielnych stacji duszpasterskich, ustanawiając przy nich tzw. Pfarrvikar. Wikariusz generalny z Katowic ks. Franz Woźnica<sup>20</sup> (następca na tym urzędzie ks. F. Strzyża) obawiał się jednak czy jest możliwe stosowanie tych wybiegów bez narażenia się na represje ze strony dowództwa komend poborowych Wehrmachtu i dlatego w lutym 1942 r. zwrócił się do kurii wrocławskiej z prośbą o wyjaśnienie czy praktyka mianowania tzw. Pfarrvikar nie wnosi „elementu niepokoju” w stosunkach z komendami poborowymi<sup>21</sup>.

Przedmiotem troski wikariusza generalnego ks. F. Woźnicy były także kanoniczne normy regulujące tryb powoływania nowych placówek i ustanawiania przy nich samodzielnych duszpasterzy. Pfarrvikar był samodzielnym duszpasterzem na placówce nie posiadającej praw parafialnych, a przez to był zależny od parafii macierzystej. Problem podniesiony przez ks. Woźnicę polegał na tym, czy zgodnie z prawem kanonicznym można ustanowić Pfarrvikar bez zgody kompetentnego proboszcza. Jak wskazywała praktyka, niektórzy proboszczowie nie wyrażali zgody na tworzenie filii i lokalii i ustanawianie przy nich samodzielnych duszpasterzy, a przez to blokowali możliwość reklamowanie jeszcze jednego kapłana ze służby w Wehr-

<sup>19</sup> Reichskonkordat und Laenderkonkordate, Hg J. Wenner, Paderborn 1949, s. 16.

<sup>20</sup> Ks. Franz Woźnica (Woźnica), (1902–...), ur. w Czarnowasach, studia teologiczne we Wrocławiu i Krakowie, ord. 20.6.1926 r., 1933 r. sekretarz generalny Stowarzyszenia Niemieckiej Młodzieży Katolickiej w diecezji katowickiej, redaktor „Sonntagsbote” – czasopisma diecezjalnego przeznaczonego dla katolików niemieckich, zwolennik E. Panta, w opozycji do nazistowskich prądów wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku. Po wojnie wydalony z Polski, mimo wstawiennictwa bpa Adamskiego i przedstawicieli kurii katowickiej, przebywał w RFN, zmarł w Kolonii, nigdy nie zerwał kontaktu z duchowieństwem śląskim. Zob. F. Woźnica, *Mein Goldenes Priester Jubiläum*, w: *Rundbrief an die Kattowitzer Diözesan-Angehörigen VI* (1976), 1.

<sup>21</sup> AAK, Personalia Generalia, vol. 3, VH II 1121/ 42, Woźnica do wik. generalnego we Wrocławiu 24.2.1942.



machie<sup>22</sup>. Problem, jak się okazało był aktualny nie tylko w diecezji katowickiej, ale także w diecezji wrocławskiej. Wikariat generalny we Wrocławiu pragnąc przełamać opór proboszczów przed tworzeniem nowych samodzielnych placówek zwrócił się z odpowiednim pytaniem do Stolicy Apostolskiej. Nie uzyskał jednak odpowiedzi<sup>23</sup>. Sądząc po praktyce przydzielania adiutorów w diecezji katowickiej, należy stwierdzić, że ks. Woźnica nie zwykł się specjalnie przejmować oporem proboszczów i przydzielał księży nie zwracając uwagi na protesty. Aby zwiększyć liczbę samodzielnych placówek ks. F. Woźnica zainteresował się także możliwością tworzenia placówek duszpasterskich na terenie szpitali. Ks. J. Negwer – wikariusz generalny z Wrocławia odradził jednak swemu koledze w Katowicach tworzenie samodzielnych kapelanii szpitalnych. Stwierdził, że na tworzenie nowych placówek na terenie szpitali władze cywilne wyrażają wprawdzie zgodę, lecz z punktu widzenia kościelnego samodzielne placówki na terenie szpitali są raczej niewskazane. W świetle listu ks. Negwera wynikałoby, że wikariat generalny we Wrocławiu miał w tej materii niedobre doświadczenia. Wikariusz generalny z Wrocławia zwrócił uwagę na trudności i niebezpieczeństwa z tym związane. Usamodzielnienie placówek w szpitalach mogło prowadzić do oderwania ich od duszpasterstwa parafialnego, co nie zapowiadało zgodnej współpracy między personelem szpitali a kapelanami szpitalnymi. Poza tym, ustanowienie w pełni samodzielnych, niezależnych kapelanii szpitalnych mogło je całkowicie podporządkować zarządowi szpitalnemu – posłusznie realizującemu politykę narodowosocjalistyczną w kwestii posług religijnych w szpitalach.

Grupa duchowieństwa zwolnionego z obowiązku służby w armii niemieckiej była stosunkowo pojemna, tym samym umożliwiającą znajdowanie licznych wybiegów. Można było także na przykład zwiększyć obsadę kurii. Rzecz oczywista, że powiększenie liczby urzędników miało swoje granice. Dlatego w tym przypadku na przykładzie kurii katowickiej obserwujemy raczej przemyślaną politykę personalną mającą na uwadze zachowanie w kurii najbardziej przydatnych w warunkach okupacyjnych księży. Do nich należeli księża posiadający doskonałą znajomość języka niemieckiego, dobre stosunki z Niemcami śląskimi, a także księża, których biskup katowicki wybrał jako swoich zaufanych doradców. W ten sposób do kurii katowickiej trafili tacy księża jak: ks. Franz Strzyż, ks. Franz

<sup>22</sup> AAK, Duszpasterstwo wojskowe, vol. 1 (1923–1992), VH IV 279/42, Woźnica do wikariusza generalnego we Wrocławiu z 29.5.1942.

<sup>23</sup> AAK, Duszpasterstwo wojskowe, vol. 1 (1923–1992), VH IV ; Nr 8655, ks. J. Negwer do kurii diecezjalnej w Katowicach z 3.6.1942.

Woźnica, ks. Teodor Krzakała, ks. Fryderyk Lipiński i ks. Bolesław Kominek.

W pewnym momencie Wehrkreiskommando VIII – z siedzibą we Wrocławiu zauważyło, że władze kościelne w Katowicach stosują praktyki, które uniemożliwiają sprawny przebieg akcji poborowej. Zauważono, że z chwilą, gdy dany ksiądz spodziewał się, iż zostanie wcielony do wojska, wikariusz generalny szukał dla niego samodzielnego stanowiska duszpasterskiego, na przykład kuratusa jakiejś filii, czyli przenosił go do grupy księży podlegających reklamacji. Władze Wehrkreiskommando VIII we Wrocławiu chyba zorientowały się w praktykach kurii katowickiej<sup>24</sup>. Co mogłoby świadczyć o tym że przychylnie były nastawione do duchowieństwa lub nieprzychylnie do służby wojskowej duchownych. Może to brzmieć paradoksalnie, jest jednak potwierdzonym faktem, iż we władzach wojskowych istniały zasadnicze różnice zdań co do celowości służby wojskowej duchownych katolickich. Spektakularnym przykładem tego zjawiska jest usunięcie jezuitów z wojska w 1941 r. oraz decyzja Hitlera z 1943 r. zakazująca powoływania duchownych do służby wojskowej.

Okazuje się jednak, że służba wojskowa była także jednym ze sposobów ukrycia się przed czujnym okiem gestapo. W diecezji katowickiej znanych jest kilka takich przypadków. Ks. Józef Bołda posiadający IV grupę volkslisty, a więc w świetle reguł narodowościowych stosowanych przez nazistów – Ślązak, niemieckiego pochodzenia, spolonizowany, ukrył się w Wehrmachcie, gdyż groził mu obóz koncentracyjny. Przewodniczący Kriegsvereinu z Orzesza doniósł na wikarego ks. Bołdę za obraźliwe słowa, jakie ten miał wypowiedzieć pod adresem niemieckiego wojska w pierwszych dniach września 1939 r. Kosztowało to ks. Bołdę drogo; został wywieziony do tymczasowego obozu koncentracyjnego w okolicy Norymbergii. Wprawdzie został zwolniony za wstawiennictwem ewangelickiego pastora z Orzesza, ale stale znajdował się pod dozorem policyjnym. Ks. F. Woźnica dowiedział się od znajomego kapitana Wehrmachtu ( nb. brat owego kapitana był jezuitą), że najlepszym wyjściem dla ks. Bołdy będzie służba w sanitarnych jednostkach Wehrmachtu<sup>25</sup>. Drugim znanym przypadkiem ukrycia się przed gestapo w wojsku był ks. Jan Król. Na początku wojny ks. Król nawiązał kontakt z polskim podziemiem i z jego polecenia zajmował się wywiadem wojskowym. W obawie przed aresztowaniem pod koniec 1941 r. ks. Jan Król zgłosił się do półwojskowej

<sup>24</sup> AAK. Naczelnik Kriebel z Wehrkreiskommando VIII, w piśmie z 15.5.1941 domagał się od kurii wcześniejszego powiadomienia o aktualnym stanie listy „A”.

<sup>25</sup> Wywiad z ks. J. Bołdą przeprowadzony przez ks. S. Skotnicę w dn. 13.12.1993 i życzliwie udostępniony autorowi. Por. Ks. J. B o ł d a, *Wspomnienia*, AAK, ZS 6.

organizacji „Todt”. Został delegowany na Krym, pracował na lotnisku, tam też nawiązał kontakt z sowiecką organizacją podziemną. W czerwcu 1943 r. został aresztowany, prawdopodobnie w związku z rozbiciem, znanej na Śląsku grupy podziemnej J. Margicioka. Tylko dzięki ks. F. Woźnicy udało mu się uniknąć wyroku śmierci. Doczekał wyzwolenia w więzieniu niemieckim<sup>26</sup>. Ucieczka przed obozem koncentracyjnym do Wehrmachtu była sugerowana przez gestapo katowickie. W wywiadzie, jaki udzielił w tej kwestii ks. Bołda znajdujemy potwierdzenie tej praktyki: „Była umowa między ówczesnym rządcą diecezji (ks. Woźnicą) a gestapo, że jak komuś z wikarych groził obóz, to kuria może ich ratować w ten sposób, że pójda do wojska”<sup>27</sup>.

Z chwilą zarejestrowania w komendzie poborowej, duchowny lub alumn w każdej chwili mógł się spodziewać rozkazu wyjazdu. Wikariusz generalny przypomniał poborowym, że fakt otrzymania rozkazu wyjazdu do jednostki winni natychmiast zgłosić do kurii. Istniała, niktą wprawdzie, nadzieja, że można jeszcze księdza reklamować. Po wcieleniu do wojska i wyjeździe do jednostki, parafia z której wyszedł miała obowiązek utrzymywać z nim kontakt. Księża wcieleni do wojska zostali zwolnieni ze składek na fundusz emerytalny, natomiast kasa parafialna opłacała za księdza wikarego będącego wojsku wszystkie pozostałe należności<sup>28</sup>.

Sytuacja na froncie powodowała zmiany w polityce narodowościowej i w regulach poboru do wojska. Władze niemieckie w coraz mniejszym stopniu zwracały uwagę na sztywne przestrzeganie zasad przyjmowania na volksliste. Należało bowiem sprostać zapotrzebowaniu na odpowiednią liczbę poborowych. W lutym 1942 r. Wehrkreiskommando Kattowitz rozpoczęło spis wszystkich księży z rocznika 1900 i młodszych<sup>29</sup>. W efekcie tej akcji do wojska trafili następni księża diecezjalni (por. tabela nr 1). W dniu 22.10.1943 r. WEA wydało zarządzenie, zgodnie z którym tzw. urzędujący duchowni (amtierende Geistliche) nie będą wcielani do wojska<sup>30</sup>. Uzyskano wkrótce wyjaśnienie, że „amtierende Geistliche” to taki, który złożył egzaminy teologiczne. Była to definicja pozwalająca na dowolną stosunkowo interpretację. Praktycznie oznaczało to, iż „urzędujący

<sup>26</sup> J. Myszor, *Stosunki Kościół-państwo...*, 173–174; Woś-Jacewicz, 185; Walter Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986 s. 65–67.

<sup>27</sup> Wywiad z ks. Bołda.

<sup>28</sup> AAK, Rundschreiben. 26.3.1942.

<sup>29</sup> AAK, Personalien Generalia vol. 3, VH II 1115/42. Wehrkreiskommando Kattowitz do kurii 13.2.1942.

<sup>30</sup> AAK, Personalien Generalia, vol. 3, VH II 1318, Verfügung OK W WEA E Ia nr 36861 z 22.10.1943 r. Por. W.B.K. Rybnik II c. Az 12. b III.

duchowny”, to taki, który otrzymał święcenia subdiakonatu<sup>31</sup>. W konsekwencji sprowadzało się to do tego iż żaden duchowny nie powinien być już wcielony do wojska. Za owym rozporządzeniem stały instancje partyjne NSDAP, które zyskiwały coraz większy wpływ na wojsko. Kancelaria Partii z M. Bormannem na czele dążyła nie tylko do likwidacji duszpasterstwa wojskowego we wszelkich jego formach, ale także do usunięcia w ogóle wszystkich duchownych wcielonych do wojska, włącznie z tymi, którzy służyli w oddziałach sanitarnych. Napięta sytuacja na froncie, duże potrzeby w zakresie służby sanitarnej były główną przyczyną bojkotowania tego planu przez dowództwo Wehrmachtu<sup>32</sup>. Ostatnim duchownym z terenu diecezji katowickiej wcielonym do wojska był o. E. Jelitko (pobór 16.10.1943 r.).

Według danych niemieckich historyków w Wehrmachcie służyło od 15 tys. do 20 tys. duchownych, poza duszpasterstwem wojskowym<sup>33</sup>. Najczęściej byli włączani do służb sanitarnych, chociaż zdarzały się odstępstwa od tej reguły. Znane są przypadki księży i kleryków włączonych do oddziałów bojowych. Łącznie, do służby w niemieckim wojsku zostało powołanych z terenu diecezji katowickiej ponad 50 księży diecezjalnych i 22 zakonników (stan z grudnia 1943). Trudno ustalić dokładne dane, gdyż zdarzały się przypadki księży służących w wojsku tylko kilka miesięcy: ks. Juliusz Pustelnik, ks. Henryk Mazurek, ks. Stefan Kawka<sup>34</sup>. Do służby w Wehrmachcie zostali powołani także alumni i klerycy Śląskiego Seminarium Duchownego. Według statystyki z grudnia 1943 r. do wojskowej służby zostało powołanych 16 kleryków alumnów: Dziubek Waldemar, Eliasz Hermann, Francus Emanuel, Frania Engelbert, Hornig Benno, Janas Albert, Janica Herbert, Kazuch Franciszek, Kempa Erich, Kiesewetter Herwig, Meyer Bruno, Scholz Wilhelm, Strauch Franciszek, Stypa Henryk, Szczygieł Józef, Tomecki Alojzy. Do tej liczby trzeba jeszcze dołączyć ok. 20 alumnów, którzy nie zostali wciągnięci w rejestr kurialnych akt z tej prostej przyczyny, że nie posiadali jeszcze żadnych święceń. Spisy seminaryjne uległy zniszczeniu lub były niedostępne po przejściu frontu, który przeszedł we wrześniu 1939 r. do wojska szli także bracia i klerycy zakonnicy. Według danych z czerwca 1944 r. do Wehrmachtu zostało wcielonych 22 kleryków i 20 braci zakonnych<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> AAK, Personalia Generalia, vol. 3, OKW /WEA Abt. E Ia nr. 8378 z 14.9.1944.

<sup>32</sup> H. M i s s a l l a, *Fuer Volk und Vaterland, Koenigstein* 1978 s. 65.

<sup>33</sup> P o r. B r a n d t, *Priestersoldaten in der Wehrmacht ...*, s. 11.

<sup>34</sup> AAK, Personalia Generalia, vol. 3, VH II 1053 /41, Wehrbezirkskomando Konigshutte do kurii katowickiej 23.9.1941.

<sup>35</sup> AAK. Statystyka, Stan z 7 VI 1944. sygn. VH 1339.

Co wynika z analizy danych statystycznych obejmujących księży powołanych do wojska? Urząd niemiecki zajmujący się poborem brał pod uwagę i respektował zasady poboru duchownych wynikające z tajnego załącznika do konkordatu, jaki zawarła III Rzesza ze Stolicą Apostolską. To znaczy nie brano do wojska duchownych objętych ustaleniami między Stolicą Apostolską a rządem III Rzeszy. Tak więc spośród duchowieństwa diecezjalnego do wojska szli tylko wikarzy. Większość z nich wywodziła się z roczników 1914 i 1915. Ci w 1940 r. mieli 25 lat. Tylko dwóch powołano do wojska z rocznika 1906, a więc mających w 1940 r. 34 lata. Do wojska poszedł prawie cały rocznik 1939 wyświęcony przez bpa S. Adamskiego w Katowicach w grudniu 1939 r.

Wprawdzie w myśl zasad wynikających z rozporządzenia o volksliście, niektórzy przynajmniej duchowni katowiccy byli w pełnym tego słowa znaczeniu Niemcami, to jednak odnotować należy tylko jeden przypadek duchownego pochodzącego Śląska ustanowionego kapelanem polowym. Był nim jeden z ojców salwatorianów. Wszyscy inni duchowni – księża służyli zasadniczo w formacjach sanitarnych. Być może na przeszkodzie stało przeświadczenie, że nie należy brać wyników volkslisty za w pełni wiarygodne, czemu dawali wyraz niejednokrotnie dostojnicy partyjni w prowincji górnośląskiej. Bardziej jednak prawdopodobne jest jednak przypuszczenie, iż w chwili rozpoczęcia wojny w Rosję Sowiecką korpus kapelanów polowych był już obsadzony, a pod koniec wojny, jak wykazała praktyka, dowództwo Wehrmachtu nie odnawiało wolnych stanowisk zgodnie z zaleceniem instancji partyjnych. Sytuacja w tym względzie stała się całkowicie jednoznaczna w październiku 1942 r. Od jesieni 1942 r. pod naciskiem Kancelarii Partii władze OKW przestały mianować nowych kapelanów polowych, nawet w miejsce tych, którzy zginęli na froncie<sup>36</sup>.

Zarządzenie OKW z 18.3.1940 r. postanawiało, że duchowni, którzy zostali wciągnięci do Wehrmachtu jako żołnierze nie mieli prawa wypełniać w ramach Wehrmachtu posługi duszpasterskiej<sup>37</sup>. W myśl tajnego zarządzenia Oberkommando des Heeres z 13.12.1940 potwierdzono wprawdzie zasadę, że „czysto duszpasterskie” zajęcia spoczywały wyłącznie na kapelanach polowych. Do nich należały nabożeństwa i posługa sakramentalna chorym, na życzenie ранnego lub umierającego. Duchowni wcieleni do wojska a nie będący kapelanami, w zasadzie nie mieli prawa wypełniać swych funkcji

<sup>36</sup> Missalla, *Fuer Volk ...*, 57.

<sup>37</sup> za: F. Zipfel *Kirchenkampf in Deutschland 1933–1945*. Berlin 1965 s. 230, przyp. 37.

kapłańskich, nawet w nagłych i niespodziewanych przypadkach<sup>38</sup>. Zarządzenie z 13.12.1940 r. w jednym z punktów stanowiło wyłom w ogólnej zasadzie; w wyjątkowych przypadkach, za zezwoleniem przełożonych, księża sanitariusze mogli na przykład udzielać sakramentu chorych lub spowiadać<sup>39</sup>.

Zarządzenie OKW z 22.11.1940 r. regulowało dostęp księży z posługą sakramentalną do chorych i umierających. Sanitariuszom, siostrom zakonnym i diakonisom zabroniono wywierania jakiegokolwiek wpływu religijnego na chorych poddanych ich opiece. Z kolei zarządzenie z 28.12.1942 r. w detalach ustalało zasady poruszania się kapelana wojskowego po szpitalu i możliwości kontaktowania się z chorymi<sup>40</sup>. W świetle zebranych i po części udokumentowanych źródłowo wspomnień należy stwierdzić, że dostęp księży — sanitariuszy do chorych i umierających był mocno ograniczony ale nie niemożliwy. Bardzo wiele zależało od dowódców niższych szczebli<sup>41</sup>. Jeden z księży — sanitariuszy (ks. Karol Nawa) wspomina bardzo interesujący szczegół, pozwalający lepiej zrozumieć atmosferę religijną, jaka panowała w Wehrmachcie: „Otrzymałem od Obersta Moeldersa (najlepszy lotnik niemiecki) list, w którym opisał swoje życie religijne. Pisał iż przystępował codziennie do komunii św., uczestniczył bowiem codziennie we mszy św. Pokazałem ten list jednemu unteroffizierowi — mówiąc mu niech sobie przeczyta, jak żyje nasz szef. Przeczytał i odniósł ten list do SD. Mnie przeniesiono natychmiast na lotnisko do Lwowa, a tam postawiono mnie przed sąd wojenny „wegen Zersetzung der deutschen Wehrkraft”. Groziła mi kara śmierci. Tylko dzięki pewnemu znajomemu z Berlina (p. Löffler) uniknąłem wyroku. Ale wszyscy moi krewni byli w związku z tym listem przesłuchiwani i kontrolowani”<sup>42</sup>. Dla mniej zorientowanych należy wyjaśnić, że tzw. List Möldersa, był fałszywką, sfabrykowaną przez wywiad angielski i rozpowszechnianą wśród żołnierzy niemieckich.

Po wcieleniu do wojska, księża i alumni przechodzili kilkutygodniowy staż rekrucki. Kończył się on zwykle krótkim urlopem. Następnie otrzymywali przydział do jednostki wojskowej. Księży kierowano na przeszkolenie medyczne, aptekarskie itp. Kleryków

<sup>38</sup> Por. wspomnienia księży — byłych żołnierzy sanitariuszy zamieszczone w: *Priester in Uniform*. dz. cyt.; G. Wagner. *Priestersoldat in Hitler Wehrmacht und in Stalins Roter Armee*. Paderborn 1985.

<sup>39</sup> Missalla, *Für Volk...*, 65.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Por. Wspomnienia zebrane w książce: *Priester in Uniform*. Hg. H. J. Brandt. Augsburg 1994.

<sup>42</sup> List ks. Karola Nawy z 2.7.1994 do autora. W posiadaniu autora.

i alumnów wcielano do zwykłych jednostek. Atmosfera nie była sprzyjająca dla praktyk religijnych. Księża wspominają, że okres służby w wojsku dla większości żołnierzy niemieckich stanowił pretekst do rozluźnienia norm moralnych pod każdym względem. Księża – sanitariusze obsługiwali szpitale, lazarety polowe, prowadzili apteki. Przeglądając życiorysy księży wojskowych zauważyć można, że znaleźli się na najważniejszych frontach walki. W pewnym okresie, to jest po Stalingradzie, księża śląskich, jak zresztą wszystkich innych Ślązaków, starano się usuwać z frontu wschodniego, obawiając się dezercji i przejścia na stronę rosyjską. Jeden z księży ks. Szołtysek przeszedł na stronę rosyjską, przeplącił to życiem – zmarł w rosyjskim szpitalu pod Stalino<sup>43</sup>. Wikariusz generalny w kurii katowickiej starał się, aby każdy ksiądz przed wyjazdem do wojska został zaopatrzony w bursę, komunikanty i tzw. Messkoffer czyli podróży ołtarzyk z paramentami liturgicznymi<sup>44</sup>. Dopóki księża wraz z jednostkami znajdowali się jakiejś miejscowości poza frontem, istniała niepisana umowa między nimi a przełożonymi wojskowymi, że mogą odprawić mszę w miejscowym kościele. Sytuacja się komplikowała, gdy jednostka udawała się na front. W warunkach polowych księża więc potajemnie odprawiali w różnych pomieszczeniach: pralni, w służbówkach, sami lub w gronie innych księży. Problemem był także post eucharystyczny. Księża na froncie otrzymali dyspensę od brewiarza, ale nie od postu eucharystycznego – 3 godziny przed odprawieniem mszy św. Zdaniem niektórych księży, była to jedna z poważniejszych przeszkód w odprawieniu mszy św. Przełożeni wojskowi z reguły wiedzieli, kim są sanitariusze im podlegli. Ks. Józef Bołda, sanitariusz w szpitalach na froncie wschodnim trafił na lekarza ordynatora, który dawał mu sygnał o umierającym żołnierzu, dając do zrozumienia, że powinien go wypowiadać. Księża – sanitariusze, z reguły nie posiadali olejów św., ale zawsze mogli wypowiadać katolika, a z ewangelikami zwykle odmawiali Ojcze nasz i ogólny żal za grzechy<sup>45</sup>.

Lista strat duchowieństwa śląskiego nie jest jeszcze w pełni ustalona. Wiadomo, że życie straciło 8 zakonników, 3 zginęło, 3 zostało ciężko rannych. Spośród duchowieństwa diecezji katowickiej udało się ustalić następujące dane: ks. Edmund Kurzeja zginął 7.10.1942 r.<sup>46</sup>, ks. Józef Krzykowski – sanitariusz zginął w czasie nalotu w Normandii (6.6.1944), diakon Józef Szczygieł – sanitariusz

<sup>43</sup> Wywiad z ks. Józefem Bołdą.

<sup>44</sup> List ks. Karola Nawy.

<sup>45</sup> Wywiad z ks. Józefem Bołdą.

<sup>46</sup> Amtsblatt 15.3.1943, nr. 3.

zginął w Normandii (11.7.1944), diakon Karol Langer – sanitariusz zginął we Francji (12.8.1944). Zginęli także ślascy alumni: Henryk Brückner ze Zgody (24.2.1942), Franciszek Dyjas z Kochłowiec (26.3.1942), Ewald Orzegowski z Bielska (25.6.1942), Karol Skiba z Krasów (1.12.1942)<sup>47</sup>.

Pozostaje otwartym pytanie: za kogo ślascy księży oddali swe życie lub stracili zdrowie. Niektórzy z powołanych do wojska czuli się w pełni Niemcami, ich służba w Wehrmachcie nie stanowiła więc dla nich problemu sumienia. Do nich z pewnością należał ks. Edward Karwoth, wyraźnie sympatyzujący z narodowym socjalizmem<sup>48</sup>. Trudniejszą kwestia są ci, którzy w czuli się Polakami; złapani w pułapkę volkslisty zmuszeni byli służyć w obcej armii. Najłatwiej byłoby powiedzieć, że służyli w nie swojej sprawie; zatem ich śmierć byłaby wyjątkowo tragicznym zrzędzeniem losu. Rozważając jednak ten problem szerzej, z chrześcijańskiego punktu widzenia, śmierć księdza sanitariusza niosącego pomoc rannym i umierającym z pewnością nie była daremna.

---

<sup>47</sup> Amtsblatt 10.12.1943 nr 13. s. 54 in.

<sup>48</sup> Opinia ks. H. Gwoździa. AAK. Nie notowane wspomnienia z Kurii Diecezjalnej z czasów okupacyjnych (1930–1945) s. 9.



**Tab. nr. 1. Księża diecezji katowickiej powołani do służby wojskowej w niemieckim wojsku 1940–1945**

Nazwisko Imię	data ur.	data św. kapł.	data pow. do Wehrmachtu	ostatnia placówka duszp.
Bec G.	4.6.1915	1939	22.3.1942	Brzeziny Śl.
Bernatowski J.	31.1.1909	1934	22.3.1942	Dąbrówka W.
Bolda J.	15.2.1912	1938	22.3.1942	Katowice
Botor A.	8.9.1914	1939	2.10.1940	Bogucice
Brandys H.	9.10.1915	1939	28.3.1943	Bielszowice
Cogiel J.	14.6.1912	1937	18.3.1942	Mysłowice
Czakański H.	25.7.1911	1936	19.3.1942	Katowice NMP
Czekała H.	5.6.1915	1939	20.6.1943	Zgoda
Czerwionka S.	25.6.1914	1939	4.4.1941	Knurów
Długajczyk F.	14.9.1911	1937	21.3.1941	Dąb
Franielczyk A.	21.4.1915	1941	10.9.1942	Szarlej
Górecki E.	17.5.1911	1936	8.12.1942	Chorzów
Gruszka J.	22.10.1909	1936	20.6.1942	Dąbrówka Mała
Imiolczyk W.	19.4.1915	1939	19.4.1943	Radoszowy
Kępka P.	10.5.1917	7.3.1943 <sup>1</sup>	3.12.1940	
Koterla J.	14.3.1914	1937	8.4.1942	Cieszyn
Kraus A.	30.10.1915	1939	4.12.1940	Loben
Krzykowski J.	2.9.1914	1939	19.3.1942	Bielszowice
Kurzeja E.	9.10.1909	1939	21.3.1942	Siemianowice
Kuś S.	5.8.1912	1936	20.6.1940	Neudeck
Lex L.	7.4.1920	1939	26.8.1943	Chorzów B.
Mentel J.	19.3.1917	1940	5.5.1941	Szopienice
Misch P.	25.5.1916	1939	5.2.1941	Krasowy
Mucha E.	1.8.1906	1939	28.3.1943	Pstrązna
Nągi W.	26.4.1915	1939	19.5.1943	Woszycy

Nazwisko Imię	data ur.	data św. kapł.	data pow. do Wehrmachtu	ostatnia placówka duszp.
Nawa K.	25.11.1915	1939	5.5.1941	Katowice NMP
Otręba A.	10.1.1913	1939	10.9.1942	Szopienice
Palutke B.	30.4.1906 <sup>ii</sup>	1929	12.5.1941	Dąbrówka Mała
Pościech J.	24.12.1915	1939	7.4.1941	Mikołów
Pustelnik J.	6.3.1911	1936	8.4.1942	Chorzów B.
Raszka A.	14.7.1917	1942	7.3.1943	Chorzów B.
Rothkegel H.	11.7.1913	1939	26.2.1943	Wełnowiec
Róžański J.	12.5.1912	1937	9.2.1942	Chorzów B.
Siwiec I.	1.2.1915	1939	20.5.1942	Godów
Szołtysik A.	25.7.1912	1937	21.3.1942	Świętochłowice
Szweda J.	31.3.1914	1938	20.6.1942	Radzionków
Słomka W.	21.1.1916	1939	7.2.1941	Woszczycy
Szczyrbowski R.	23.1.1918	1942	25.8.1943	Szopienice
Stephan A. <sup>iii</sup>	28.3.1915	1939	5.2.1941	Pszczyna
Strzelecki Z.	15.12.1915	1939	5.2.1942	Chropaczów
Tobor P.	20.1.1912	1939	17.6.1943	Chorzów B.
Waleczek A.	15.7.1914	1939	5.5.1941	Połomia
Walla A.	20.4.1914	1939	15.2.1942	Ruda Śl.
Wrona W.	21.10.1914	1939	1.10.1940	Zgoda

Źródło: *Amtsblatt der Dioecese Kattowitz 10.12.1943*, nr 13, s. 55-56.

**Tab. nr 2. Duchowieństwo zakonne wywodzące się z terenu diecezji katowickiej powołane do służby w wojsku niemieckim 1940–1945**

Nazwisko Imię	data ur. miejsce urodz.	przynależność zakonna	święcenia kapł.	data powołania do służby wojs.
Alexa P.	18.5.1910 Kochłowice	OFM	28.7.1935	19.5.1942
Alexa S.	8.2.1912 Kochłowice	OSP	21.12.1939	16.6.1942
Baumeister L.		OMI	?	przed lipcem 1941
Baksik A.	11.7.1914 Rokitnica	OMI	1938	kwiecień 1940
Biolik P.	28.6.1912 Tychy	SChr	3.5.1940	28.3.1942
Cedzich E.	12.11.1912 Czarny Las	OMI	26.6.1937	9.2.1942
Czembor F.	3.2.1908 Brzeźce	OFM	7.5.1933	16.10.1942
Dudek A.	14.12.1913 Tychy	SChr	3.6.1939	30.6.1942
Gdaniec Z.	17.11.1912 Jaryszów	chełmińska diecezja	8.6.1941	6.2.1942
Grzesik A.	24.5.1909 Jastrzębie Z.	OMI	10.6.1933	10.9.1940
Grzywocz A.	24.10.1911 Michałkowice	CDS	24.6.1937	19.3.1942
Hylla A.	25.5.1913 Trembaczów	OMI	1939	wrzesień 1940
Jelitko E.	10.4.1906 Wirek	bez przyna- leżności diec.	22.6.1930	16.10.1943
Orszulik F.	23.9.1911 Świętochłowice	OMI	12.6.1938	21.3.1942
Przybyła S.	20.4.1907 Kostów	OMI	1932	wrzesień 1940

Nazwisko Imię	data ur. miejsce urodz.	przynależność zakonna	święcenia kapł.	data powołania do służby wojs.
Tomulka K.	29.9.1912 Wodzisław	OMI	1939	luty 1940
Warzecha R.	17.6.1912 Grzegorzowice	OFM	26.9.1937	9.2.1942
Wojsyk L.		SJ	?	10.5.1941 <sup>iv</sup>
Wowra E.	19.9.1912 Suszec	SChr	3.5.1940	6.2.1943
Zdebel A.	31.5.1907 Radzionków	OMI	21.6.1931	26.2.1943
Żmija A.	11.6.1916 Radzionków	SChr	22.2.1942	24.7.1942 <sup>v</sup>
Żymełka J. <sup>vi</sup>	4.5.1909 Łągiewniki	MSF	23.5.1937	21.3.1942

Źródło: *Amtsblatt der Dioecese Kattowitz 10.12.1943*, nr 13, s. 55–56.

**Tab. nr 3: Służba duchowieństwa zakonnego w wojsku niemieckim. Stan z 7.6.1944**

	ojcowie	klerycy	bracia
wojska liniowe	1	11	20
służby sanitarne	16	11	
inne	1 kapelan polowy		
zginęło	2	7	
rannych		2	3
zaginęło	1	2	
razem	18	22	20

Źródło: *AAK Statistik*, vol.2 (1941–1961), sygn. VH V 1339.

**Tab. nr 4: Zgromadzenia zakonne w wojsku niemieckim. Stan 7.6.1944**

zgrupowanie	ojcowie	klerycy	bracia	zginęło	ranni	zaginieli
Franciszkanie	3	7	14	2		1
Werbiści	1	2	1			
Oblaci	9	1	1	1	1	
Salwatorianie	4	4				
Salezjanie	1	12		5	2	2
suma	18	26*	16	8	3	3

\* brak zgodności z tabelą nr. 3 wynika z zamiennego używania określenia kleryk i brat zakonny.

Źródło: *AAK Statistik*, vol. 2 (1941–1961), sygn. VH V 1339.

<sup>i</sup> Świątynia w czasie urlopu w dniu 7.3.1943 r.

<sup>ii</sup> Urodzony w Poznaniu !

<sup>iii</sup> Stephan służył w wojskach liniowych

<sup>iv</sup> AAK, *Personalia Generalia*, vol. 3, Czaja do przełożonych zakonnych 5.7.1941.  
Franciszkanie odpowiedzieli, że do wojska powołano o. Leona Wojsyka, w lipcu 1941 r. przechodził przeszkolenie w szkole dla sanitariuszy w Bueckeburg.

<sup>v</sup> W amerykańskiej niewoli

<sup>vi</sup> Zymella – tak w oryginale

SANITÄTSDIENST DER KATOLISCHEN DIÖZESANUND  
ORDENSPRIESTER SOWIE DER THEOLOGISTUDENTEN UND  
ORDENSBRÜDER IN DER WEHRMACHT AUS DER KATTOWITZER  
DIÖZESE IN DEN JAHREN 1940-1945.

Zusammenfassung

Der Verfasser stellt im vorliegenden Artikel die Frage des Sanitätsdienstes der katholischen Diözesan – und Ordenspriester in der Wehrmacht dar, aus dem in das III. Reich einverleibten Gebiet Schlesiens. Infolge der „Finger“ – und Volksliste wurden einige zehn Kapläne, Ordensgeistliche und Theologiestudenten in die Wehrmacht einverleibt. Die Mehrheit von ihnen diente im Sanitätsdienst.

Der Dienst in der Wehrmacht erwies sich als „notwendiges Übel“ für mehrere, seitens der Gestapo verfolgte Personen. Nur wenige der Geistlichen gingen als erklärte Deutsche gern zur Armee. Die Mehrheit ging aus Zwang. Die Diözesankurie wandte Bemühungen zur Rettung der Geistlichen vor dem Dienst in der Wehrmacht auf. Verschiedene Vorwände erlaubten auf die Befreiung mehrerer Kapläne vor der Pflicht des Wehrmachtsdienstes. Der Autor beschreibt ausführlich Methoden der Rettung der Priester: Bildung neuer seelsorgerlicher Stellen, Versetzung der Priester zur Arbeit in der Kurie, Zuerkennung den Pfarrern die Priester-Coadjutor u.a. Der Artikel ist in die Tabellen versehen, welche genau über die Zahl der in die Wehrmacht einberufenen Diözesan – und Ordenspriester und über die gefallenen, vermißten und verletzten Ordensbrüder und Theologiestudenten informieren.